

BALLADA O KRASNOLUDKU

Wanda Chotomska

Jest taki chłopiec” nie wiem, czy go znacie,
co krasnoludka ma na etacie.
Płaci mu pensję, a ten krasnal za to
we wszystkim go wyręcza za drobną opłatą.
Kiedy mamusi trzeba w praniu pomóc –
synek spokojnie może wyjść z domu,
bo krasnoludek zrobi co potrzeba
za kroplę mleka i za skórkę chleba.
Za ziarnko maku i za suchą bułkę
przyniesie mamie z kiosku „Przyjaciółkę”.
Za pół rodzyńka dywany wytrzepie
i jeszcze sprawunki pozałatwia w sklepie.
Za dobre słowo umyje samochód
i jeszcze mówi, że miał niezły dochód.
Za ćwierć cukierka posprząta ogródek –
taki pracowity jest ten krasnoludek.
Za ździebko cukru i za wody kapkę
zaparzy mamie wspaniałą herbatkę,
za ziarnko kawy kawę poda tacie –
dobrze krasnoludka mieć na etacie:
Koniec ballady, no a teraz pora,
żeby z ballady tej wyciągnąć morał:
- Jeśli nie masz krasnoludka na etacie,
sam pomagać musisz mamie oraz tacie.
Choćbyś nawet był dryblasem i drągalem,
choćbyś wąsy już zapuścił i miał bródkę –
dla mamusi i dla taty bądź krasnałem,
bo ktoś musi być w rodzinie krasnoludkiem.